

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odniesieniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwanu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateminiowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Piątek Saby op.
Sobota Mikołaja b.
Niedziela Wig. Ambrozego



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzcho mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Dzisiaj wschód słońca	7,55	zachód	3,46
Jutro „ „	7,57	„	3,45
Pojut. „ „	7,58	„	3,45

Nr. 143

Wąbrzeźno, sobota 6 grudnia 1930 r.

Rok X

Prześladowanie Polaków w Prusach a socjaliści.

(Korespondencja własna z Olsztyna).

Ludność polska w Prusach Wschodnich od dłuższego czasu narażona jest znowu na nieludzkie szykany i prześladowania ze strony zarówno władz, jak i czynników prywatnych. Niepodobna nawet wyliczyć wszystkich wypadków gwałtu, terroru i krwawych napadów, organizowanych przez pałkarzy i przez bojówki hakatystyczne. Wystarczy samo stwierdzenie faktów i krzywd, na jakie ludność polska jest tu stale narażona, oraz stwierdzenie stanowiska, jakie odnośnie do tych zajęć zajęły miarodajne czynniki Prus.

Stwierdzić należy przedewszystkiem, że od długich lat u steru rządu pruskiego znajdują się socjaliści z premierem dr. Braunem i innymi wybitnymi socjalistami na czele. Braun posiada sam duży rozgłos w świecie socjalistycznym, — nie małą reklamę robią mu też socjaliści polscy w kraju (PPS). Mimo to nic się w stosunku do Polaków w Prusach nie zmieniło.

Bo zważmy tylko:

Ludność polska znajduje się w Prusach poza prawem. Mieszkając w okolicach nadgranicznych, dotkniętych najbardziej kryzysem gospodarczym z powodu istniejącej wojny celnej niemiecko-polskiej, nie otrzymuje ona ze strony władz pruskich żadnej pomocy finansowej, pomimo, że rząd pruski wyznacza dziesiątki milionów marek rocznie na zasiłki dla „Wschodu”. Zasiłki te jednak otrzymują jedynie rolnicy i rzemieślnicy niemieccy. Ba, nawet zwrotnych pożyczek kasy rządowej nie udzielają polskim rolnikom i rzemieślnikom.

Gorzej, daleko gorzej dzieje się w dziedzinie kulturalnej. Dopiero od grudnia 1928 r. Polacy mają możliwość zakładania szkół polskich. Ale ta wolność jest bardzo teoretyczna. W rzeczywistości bowiem założenie każdej szkoły napotyka na olbrzymie trudności ze strony czynników miejscowych, istniejące zaś szkoły prezydent rejencji zamyka bezprawnie, jak to n. p. miało miejsce w Pile. Gdy powstanie szkoła polska, czynniki miejscowe, nawet urzędowe, groźbami i obietnicami zmuszają rodziców do oddania swych dzieci do szkoły niemieckiej. Na dzieci polskie, wracające ze szkoły, bojówki urządzają napady i t. p. Nie jest to jeszcze zło najgorsze. W Prusach istnieją bowiem nadal wszystkie ustawy kagańcowe ze smutnej ery Bismarcka. Żaden obywatel niemiecki narodowości polskiej nie może nabyć na własność, ani nawet wynająć gospodarstwa rolnego (ziemi). Umowy notarialne muszą być zatwierdzone przez landrata (starostę), a ten zasadniczo umowy takiej nie zatwierdza, gdy idzie o Polaka. Takich wypadków mieliśmy ostatnio całe mnóstwo. Landraci powołują się na obowiązujące nadal rozporządzenie bismarckowskie. Nie będziemy w tym artykule mówili szerzej o krzywdach, jakie spotykają ludność polską w dziedzinie religijnej. Nabożeństwa polskie są ograniczone do minimum, księża polskich brak zupełny, dzieci nasze przygotowuje się do Komunii św. i spowiedzi w niezrozumiałym dla nich języku niemieckim. Tak jest — pisać pobieżnie — stan faktyczny i prawny (a właściwie bezprawny) mniejszości polskiej w Prusach.

A przecież w Prusach, jak powiedzieliśmy powyżej, od długich lat rządzi socjaliści, pono „obroncy” mniejszości narodowych. Ale mimo rządów socjalistycznych, duch Bismarcka panuje nadal w Prusach. Polak nadal jest wyjęty z pod prawa.

Co mówi o tem polska partja socjalistyczna pod wodzą p. Daszyńskiego, która podczas wyborów

Na 9-ty grudnia

zwołane Sejm, Senat i Sejm śląski.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące dekry:

ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SEJMU.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w dniu 9 grudnia 1930 r. o godz. 12-tej.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów: J. Piłsudski.

ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SENATU.

Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36 ustęp 3 Konstytucji zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na 9 grudnia 1930 r. Otwarcie

nastąpi w sali Senatu w dniu 9 grudnia 1930 roku o godz. 16-tej.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów: J. Piłsudski.

ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SEJMU ŚLĄSK.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. Ust. R. P. nr. 73 poz. 497) zwołuję Sejm Śląski do miasta Katowic na dzień 9 grudnia 1930 r.

Warszawa, dnia 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów: J. Piłsudski.

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wielkich Piekarach na Górnym Śląsku.



Przemawia p. wojewoda dr. Grażyński.

STRASZNY PAKUNEK.

Z Równego donoszą:

Obok przejazdu kolejowego znaleziono owinięte w papier świeże kości ludzkie, m. in. czaszkę z włosami, 13 żeber, 2 łopatki i szczękę. Przy zwłokach znajdowały się stare sandały i fotografia z napisem „Mania Otomańska”.

Dochodzenie ustaliło, że Otomańska była służącą u jednego z miejscowych kupców. Przed sześciu miesiącami wymeldowała się z Równego z zamiarem wyjeżdżania do rodzinnego miasteczka Be-rezna. Odtąd ślad po niej zaginął.

Czy są to szczątki Otomańskiej, dotychczas nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, że to

ona została zamordowana, poczem zwłoki jej poświęciowano. Dalsze dochodzenia w celu wyjaśnienia tego zagadkowego morderstwa trwają.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Źródła miarodajne informują nas, że w przygotowanym przez rząd projekcie ustawy skarbowej, obejmującej budżet państwa na rok 1931-32, przewidziane jest wypłacenie funkcjonariuszom państwowym i emerytom 15 proc. dodatku do uposażenia miesięcznego w ciągu całego okresu budżetowego.

— o —

tak wymownie szermowała hasłem obrony prawa i wolności lud? Gdzie się podziały ideały proletariackiej sprawiedliwości? Co robią ci „panowie magnaci” socjalistyczni, którzy do dni ostatnich uzurpowali sobie prawo reprezentowania robotnika polskiego? Dlaczego milczą?

Niestety, nie dziwimy się jednak, że sprawy niemieckiej swawoli nie znajdują najmniejszego echa w prasie i uchwałach polskich socjalistów. Polska Partja Socjalistyczna jest ekspozyturą drugiej międzynarodówki socjalistycznej, stanowiącej całkowitą domenę niemiecką. Mało tego — socjaliści niemieccy dali na wybory partji p. Daszyńskiego bardzo szerokie i daleko sięgające poparcie, nie tylko moralne. Zrozumiałem więc jest, że

w takich warunkach uzależnienia socjaliści z PPS. CKW. nie śmia nawet jednym słowem potępić ohydnej swawoli pruskiego rządu. Jeśli tę swawolę nazwalimy ohydną, to stanowisko milczącej apłaty stronnictwa, którego poseł Cieplak ofiarowywał Niemcom polskie Pomorze, musimy nazwać zdradą polskich interesów państwowych i narodowych. Fałsz polityki socjalistów p. Daszyńskiego najlepiej ocenili polscy robotnicy, odmawiając całkowicie im swych głosów w dniach wyborów. Nie zapomni im tego również milionowa rzesza Polaków w Niemczech, która nie może się doczekać równouprawnienia i tolerancji kultury narodowej właśnie pod rządami socjalistów. Wiet.

— o —

PASTOR PROTESTANCKI, KTÓRY OTRZYMAŁ BŁOGOSŁAWIENSTWO I PODIĘKOWANIE OD STOLICY APOSTOLSKIEJ.

(KAP) Znany ze swej działalności publicystycznej w Niemczech, pastor ewangelicki Lortzing z powodu broszury o „Confessio Augustiana” otrzymał od Ojca św. błogosławieństwo apostołskie oraz serdeczne podziękowanie za usilną pracę na rzecz przywrócenia jedności chrześcijaństwa. Ostatnio wydał on znów niewielką książkę p. t. „Altes und Neues vom Christkind”, która podobnie jak inne jego książki, spotkała się z gorącym zaleceniem ze strony generalnego wikarjatu biskupiego w Paderborn.

Pastor Lortzing, który jest już starszym człowiekiem, postanowił resztę swego życia poświęcić wielkiej sprawie powrotu oderwanych braci chrześcijańskich do jedynej prawdziwej Kościoła katolickiego. Będąc głęboko przekonany, że t. zw. reformacja w XVI. w. była wielkim błędem i że prawdziwe chrześcijaństwo można znaleźć tylko w katolickim Kościele macierzystym, stara się on szerzyć tę ideę wśród swoich dawnych parafian i wśród wszystkich wierzących protestantów. Podobnie jak stowarzyszenie „Winfriedbund” w Paderborn, postępuje on w ten sposób, że pouczał swych czytelników i słuchaczy o skarbach wiecznego Kościoła macierzystego oraz o piękności starych pieśni i modlitw liturgicznych i wskazuje na głęboką radość, jaką daje współżycie z Kościołem Bożym.

Należy zaznaczyć, że działalność pastora Lortzinga wydaje już owoce.

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM UPROWADZILI MŁODĄ KOBIETĘ.

Onegdaj zjawił się w I. Komisarjacie P. P. we Lwowie Jakób Stachańczuk, zamieszkały przy ul. Krasickich 5, i doniósł o zuchwałym napadzie bandyckim, dokonany na nim i jego towarzysze, którą bandyci uprowadzili w nieznanym kierunku. Stachańczuk o godz. 8 wieczorem w towarzystwie panny Marij Łyczkówny, zamieszkałej przy ulicy Szptyckich 24, przechodził przez dawny cmentarz stryjski w kierunku ul. Kadeckiej. Nagle na idących napadli jacyś trzej nieznanymi osobnicy, uzbrojeni w laski. Jeden z nich pobił Stachańczuka, zaś dwaj jego towarzysze chwycili Łyczkównę pod rękę i poprowadzili ją w głąb cmentarza.

GROŹNY BANDYTA WOŁYŃSKI ZABITY w walce z policją.

Od kilku lat grasował bezkarnie na terenie powiatu dubieńskiego i krzemienieckiego groźny bandyta Zinowiej Furmańczuk, który miał na sumieniu przeszło 30 napadów rabunkowych, nie licząc kradzieży.

Furmańczukowi, który ukrywał się w lasach, wychodząc nocą na rozbój, udawało się stale wymykać z rąk sprawiedliwości.

Wczoraj patrol policyjny natknął się na bandytę pod wsią Zabokrzyki. Furmańczuk na widok policji zaczął strzelać z karabinu. Policja odpowiedziała strzałami, kładąc zbrodniarza trupem na miejscu.

WEKSLE W POSAGU.

Z Równego donoszą, że Kamer z Ożenina wszystkiego miał poddostatkiem, a nawet dzieci, z których kością w gardle było aż 5 córek i to wszystkie kandydatki do zamążpójścia. Biedził się p. Kamer nad tem, jak się pozbyć swoich córek, odbywał niejedną konferencję z „szatchenami”, lecz wszystko nadaremnie, bo na wydanie każdej córki było potrzeba conajmniej 500 dolarów. I przechodziły talk lata, starzały się córki. K. postanowił pójść z prądem dzisiejszego życia, tj. wydać najstarszą córkę zamaż, trochę za gotówkę, trochę na weksle. Dobrze zapłacony „szatchen” znalazł narzeczonego, który zgodził się wziąć za żonę 200 dol. gotówką i 300 dol. weksłami, płatnymi w ciągu 1 roku. Młoda para zamieszkała w Zdołbunowie i małżonek cierpliwie czekał na termin płatności weksli. Niestety, wszystkie poszły do prostej. Zirytowany młody małżonek zebrał zaprotęstowane weksle i kazał żonie natychmiast jechać do domu. Całoroczna mężatka „na weksle” wróciła pod dach rodzicielski. Zrobił się krzyk i hałas. Teść ciągnął zięcia do rabinów, lecz wszystko nadaremnie. Młody małżonek nie chciał więcej słyszeć o współżyciu ze swoją żoną, a gdy zażądano od niego zwrotu 200 dol. odpowiedział: że współżycie przez cały rok z tak „starą m. . . pą” powinno być kosztować 1000 dolarów. Sprawa powędruje do sądu.

ZGON „PANA ŚMIERCI”.

Londyn. Największy akrobata obecnych czasów Roman Mc. Kinley, którego zwano powszechnie „panem śmierci”, spadł przed paru dniami w Nowym Jorku z kanapy (!) w swoim pokoju, przyczem doznał złamania kręgosłupa. Mimo troskliwej opieki i pomocy lekarskiej, Mc. Kinley zmarł wkrótce po tym wypadku.

Niemcy chcieli powtórzyć masakrę

artystów polskich w Opolu.

Opole, 30 listopada. Dziś po południu artyści polscy w Katowic odegrali „Wesele górnośląskie” w Gosławicach w pow. opolskim.

Gdy artyści przybyli koleją do Opolu, na dworcu oczekiwał ich tłum, złożony z przeszło 1000 osób, który przyjął artystów polskich obelgami i okrzykami i zajął wobec nich niesłychanie wrogie stanowisko. Policja, aby udaremnić napad, przeprowadziła wszystkich artystów torem kolejowym na dworzec towarowy. Tam artyści polscy wsiadli na trzy autobusy i pod silną eskortą policji odjechali do Gosławic.

W Gosławicach przed gospodą, w której się miało odbyć przedstawienie, zgromadził się tłum hitlerowców, który przybrał groźną postawę wobec artystów polskich, łącząc ich okrzykami i obelgami. Również przyjęto obelżymi okrzykami samochód, którym przyjechał generalny konsul polski z Bytomią, Malhomme.

Mimo ogromnego podniecenia przedstawienie jednak odbyło się przy szczelnie zapelnionej sali. Sukces artystów polskich był olbrzymi.

W drodze powrotnej z obawy przed napadem artyści polscy ominęli Opole i przyjechali autobusami do Gronowic, pierwszej stacji za Opolem i tam dopiero wsiadli na pociąg, którym odjechali do Katowic.

Zaznaczyć należy, że w czasie dzisiejszej manifestacji antypolskiej w Opolu, inicjatorzy manifestacji wyrażali się pod adresem polskich artystów z Katowic. Od rana krążyły po mieście grupy niemieckich bojówek, wyekwipowanych po wojskowemu, które brały udział w manifestacjach.

Opole, 30 listopada. Wczoraj odbyło się w Opolu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji bojowych niemieckich, na którym uchwalono urządzić zamachy na wszystkich wybitniejszych przywódców polskich na terenie Śląska opolskiego.

M. in. prezes „Związku Polaków”, Szczepaniak otrzymał ze strony niemieckiej ostrzeżenie, aby opuścić Opole, ponieważ grozi mu zamach na jego życie. (I. K. C.)

„Boże caria chranij”

SPIEWALI PRZY PRZEGLĄDZIE OFICERÓW EMIGRANCI ROSYJSKY.

Paryż, 5. 12. Onegdaj odbył się w największej tajemnicy pod Paryżem przegląd 3000 oficerów rosyjskich, przebywających we Francji. Rewja odbyła się w obecności wielkiego księcia Cyryla, który umyślnie wyjechał w tym celu do Paryża.

Po rewji odśpiewano hymn „Boże caria chranij”.

Parada ta oznacza, zdaje się, że emigracja rosyjska przygotowuje się do wielkich wypadków w Rosji.

„Tylko w Marjawityzmie są ludzie czystych rąk“!

KOWALSKI ATAKUJE PRASĘ.

W ostatnim numerze naczelnego organu marjawitów podjął Kowalski generalną ofensywę przeciwko prasie.

Czytamy tam:

Gazety z pod znaku jezuicko-klerykalno-obłudnie-narodowego od kilku lat nie przestają atakować klasztoru Bożu ducha winnych (!) sióstr marjawitek w Płocku i głowę staro-katolickiego kościoła marjawitów. Robią niesłychaną wrzawę nie tylko w kraju, ale także w gazetach z pod ich znaku i z granicą. Ponowie gazetarzy! Dlaczego ogień waszego ataku skierowaliście tylko na jeden punkt w Polsce, na marjawitów. Czy cała Polska jest już niebem na ziemi, a wszyscy jej obywatele aniołami? Czemuż atakujecie tylko jego i tylko klasztor marjawicki? I wy, panowie pismacy, za waszymi ojcami duchownym przestaliście mieć łączność z najwyższym Pięknem, Waszą świątynią są miejsca, gdzie Eros wszechwładnie panuje. Zstąpiliście na dno przepaści duchowej i radzibyście do niej pociągnąć wszystkich. Nie możecie zrozumieć mar-

jawitów. Chcecie zniszczyć ludzi, idących ku przyszłości, którzy was niepokoją. Oto psychologia waszego ataku na marjawitów. Wy jesteście nie tylko duchami upadłymi (!) w znaczeniu moralnym, ale mówiąc delikatnie, nie umiecie nawet myśleć logicznie. Bo pokrywacie milczeniem rozwiązanie tak rozpowszechnioną w kraju, atakując zaś wyłącznie marjawitów. A to prowadzi do logicznego wniosku, że tylko w marjawityzmie są ludzie czystych obyczajów. (!!!) Drżycie, aby ludzkość nie wyrzekała nad wami straszliwego przekleństwa: „Hańba wam na wieki”!

Zdawałoby się, że sfiatygowany mocno przeżyciami lat ostatnich, posiadający przed sobą perspektywę dłuższego pobytu za kratami więzienia — Kowalski — niczego nie pragnie, prócz spokoju. Znużenie psychiczne i „teśknota za Pięknem” nie przeszkadzają jednakże sekciarzowi temu rozwinąć na łamach tygodników pieniającej się złością, jadem, kalumniami i oszczerstwami propagandy.

Nowy Rząd utworzony

Warszawa, 5. 12. Reorganizacja rządu została już w porozumieniu z marszałkiem Piłsudskim zakończona. Zmiany w gabinecie są następujące:

Premjer — p. Walery Sławek.

Wicepremier — dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych, pułk. Bronisław Pieracki.

Minister sprawiedliwości — prokurator sądu okręgowego, p. Czesław Michałowski.

Min. robót publicznych — gen. Norwid Neugebauer (z Torunia).

Wiceminister spraw wewnętrznych Kazimierz Stamirowski.

Wiceminister spraw zagranicznych, dotychczasowy wicepremier pułk. Józef Beck.

Reszta resortów pozostaje bez zmian, a więc: sprawy wewnętrzne — dr. Sławoj-Składkowski, sprawy zagraniczne — August Zaleski, sprawy wojskowe — marsz. Józef Piłsudski, rolnictwo — Janta-Polczyński, komunikacja — inż. Alfons Kuehn, przemysł i handel — inż. Eugenjusz Kwiatkowski, praca i opieka społeczna — Aleksander Prystor, poczta i telegrafy — Eugenjusz Boerner, kierownik min. skarbu — Ignacy Matuszewski.

Jak ironja losu brzmi istotnie fakt, iż nieulekniony ten człowiek, który wychodził bez szwanku z najbardziej karkołomnych i niebezpiecznych produkcji akrobatycznych, padł ofiarą wypadku w czterech ścianach własnego mieszkania. Jeszcze tego samego dnia rano akrobata lotniczy popisywał się niesłychanie śmiałością produkcjami w obliczu 40.000 ludzi, którym zachwyty tamował oddech. Skok z lecącego samolotu do jadącego z błyskawiczną szybkością auta, był wprost zabawką dla Mc. Kinley'a. Już przed paru laty popisywał się on tego rodzaju „sztuczkami” i zawsze pełen zimnej krwi, niesłychanego spokoju i panowania nad sobą, wychodził z nich zwycięsko.

Ostatnio akrobata amerykański postanowił jednak wymyśleć coś nowego, coby jeszcze bardziej zaimponowało tłumom. I oto właśnie na kilka godzin przed swoim fatalnym wypadkiem odniósł niebywały sukces swoim nowym popisem. Gdy samolot znajdował się jeszcze na ziemi, przed startem Mc. Kinley wszedł na szczydach na nośne płaszczyny aparatu i stał tak spokojnie, aż dopóki samolot nie wystartował. Gdy aparat wzbił się

już na wysokość kilkuset metrów ponad ziemię, Mc. Kinley zaczął przechadzać się po nim na szczydach z miną tyumfiatora. Publiczności, stojącej na dole, zamarł dech nie tylko z podziwu, lecz i z lęku o akrobatę. — Z piersi 40.000 widzów wzbił się okrzyk: „Wracać! Wracać!” Akrobata tymczasem uzbrojony w swoje szczydła, dokonał na wysokości kilkuset metrów ponad ziemię salto mortale, tak że samolot zakotyłał się cały gwałtownie, skutkiem tego wstrząsu. I potem dopiero wśród okrzyków i okłasków stojących na dole tłumów, Mc. Kinley opuścił się na lotnisko.

Tego rodzaju „zarty” i „zabawki” były szczególną pasją odważnego akrobaty. Mc. Kinley mówił nieraz do swych przyjaciół, iż uprawiany przez sport jest poprostu dla niego grą w karty; partnerem jego jest śmierć, którą jednak zawsze w decydującej chwili zwycięża atutem swojej odwagi i przytomności umysłu.

I człowiek ten, który przez całe swoje życie wyzywał śmierć do walki, zginął obecnie skutkiem błahego, „niewinnego” wypadku... (I. K. C.)

KALENDARZ KSIĄŻKOWY NA ROK 1931

otrzyma każdy abonent naszego pisma zupełnie bezpłatnie! By zapewnić sobie utrzymanie kalendarza bezpłatnie, należy już dziś zapisać „GŁOS WĄBRZESKI”.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

Odpust.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w naszej parafji odpust ku czci św. Mikołaja. Spodziewany jest liczny napływ wiernych.

KRADZIEŻE WĘGLI.

Coraz częściej zachodzą kradzieże węgla z wagonów tut. dworca. Ostatnio przyłapano na kradzieży węgla Jana Klonowskiego z Kowalewa.

„DWA ZAKAMIENIAŁE SERCA”

Pod powyższym tytułem odegrało przedstawienie Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej w dniu obchodu Święta Młodzieży. Publiczność w obchodzie wzięła dość liczny udział.

POŻAR.

Pożar wybuchł w sobotę wieczorem u p. Racławskiego, niszcząc sklep towarów krótkich. Strata wynosi około 13.000 złotych. Poszkodowany ubezpieczony był na 10.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopalonej pochodni, złożonej u p. R. po capstrzyku.

KRADZIEŻ.

Na strych mieszkania p. Schulca zakradli się złodzieje, którzy obłowili się różnymi artykułami spożywczymi wartości około 100 złotych. Policja jest na tropie złodzieji.

ZNECĄCIE SIĘ NAD PTAKIEM

Podczas ostatniego targu, pewna paniusia weszła w zatarg z policjantem za to, że znecała się nad zakupioną gęsią. Paniusia owa na interwencję policjanta — oburzyła się, używając pod adresem tegoż nieprzyzwoite epitety.

Odpowiadać będzie za to przed sądem, jako też za dręczenie zwierząt.

PRZYCHWYCENIE ZŁODZIEJI.

Policja w Ryńsku, przy pomocy post. z Kowalewa przychwyciła Chorzęmpę Tomasza i Wincetę Piórkowskiego za różne kradzieże z włamaniami na terenie Gapy i Orzechowa.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

KOŁO PEOWIAKÓW.

W celu zorganizowania Koła Peowiaków wszyscy P. O. W. walczący na frontach w latach 1914—1918 proszeni są o podanie nazwiska do p. Gumieńskiego, Golub, pow. Wąbrzeźno.

Projektowany jest również zjazd P. O. W. w Golubiu w najbliższych tygodniach.

Pragnieniem naszym

jest udoskonalać pismo we wszystkich kierunkach. Nie zapowiadamy, że przejdziemy z wydawania pisma 3 razy w tygodniu na dziennik, że będziemy pismo nasze drukowali kilkubarwnie ilustrowane!

Doskonalenie pisma zależy od samych Czytelników, zależy od ilości zwiększenia się liczby prenumeratorów.

„GŁOS WĄBRZESKI” jest pismem, które najwięcej wyczerpująco informuje czytelnika z życia powiatu wąbrzeskiego.

„GŁOS WĄBRZESKI” daje obraz życia politycznego i gospodarczego kraju.

„GŁOS WĄBRZESKI” stara się utrzymać stosunek z Czytelnikami w jaknajwięcej serdecznej formie.

Jednajcie nam abonentów, pomagajcie nam w trudnym zadaniu dziennikarskim pisania prawdy i obrony uczciwości, współpracujcie z nami.

PAMIĘTAJCIE: ilość abonentów stanowi o ulepszeniu naszego pisma.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO W UCIAŻU.

Korespondent z Uciaża pisze:

Wioska nasza, za staraniem tut. kierownika szkoły p. Marchlewicza urządziła obchód ku czci setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

29-tego listopada urządzono wieczorem capstrzyk dzieci szkolnych, poczem w szkole urządzono skromną lecz miłą wieczornicę z deklamacjami, śpiewami i referatem.

Całość wieczornicy wypadła doskonale.

W uroczystości, co również należy podkreślić, brali udział miejscowi Niemcy z p. Gewirem na czele.

Epilog wiecu Centrolewu

w dniu 14 września br.

W Toruniu zakończył się proces przeciwko inicjatorom rozruchów ulicznych podczas wiecu Centrolewu.

Sąd wydał wyrok:

Kazimierz Rusinek, vel Rusin, sekretarz komitetu P. P. S. w Grudziądzu, za organizowanie zbrojnego oddziału i dowodzenie nim podczas wiecu, skazany został na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem odbycia kary na przeciąg 3 lat, Franciszek Hinz i Wiktor Górski, obaj z Grudziądza, zasądzeni zostali na 6 miesięcy więzienia, Franciszek Kopyciński i Francisek Filipk za zbrojny udział w manifestacjach i strzelanie z rewolwerów, przyczem raniono dwu policjantów, skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia. Wilhelm Franc. Grajewski na 6 miesięcy więzienia, za przechowywanie rewolweru, z którego strzelał Filipki. Glum i Ignacy Nadarzyński skazani zostali na karę po 2 lata ciężkiego więzienia za czynny udział w pobiciu starosty grodzkiego Stanisławskiego. Oskarżony Ign. Klein, zasądzony został na 9 miesięcy więzienia za uczestniczenie w niedozwolonym pochodzie i opór władzy, a Władysław Dęski i Jan Wróblewski za te same czyny z przyznaniem okoliczności łagodzących po 6 miesięcy więzienia.

Józef Pohl, socjalista i radny miasta Torunia, Władysław Kozłowski, Jan Grajewski i Jan Grulewski zostali uwolnieni dla braku dowodów winy. Red. Józef Kanarowski został uwolniony od winy i kary.

Główny sprawca całych wypadków — Rusinek, redaktor „Pochodni”, „wywinął” się z zarzuczonego mu czynu, skazany został tylko na 6 miesięcy więzienia. Inni zaś ludzie starsi, po dwa lata więzienia i to ciężkiego!

Skazani za to, że byli ślepych narzędziem Rusinka, który używając pustych słów, ohydnej demagogii odprowadził ich z dobrej drogi.

W imię „wolności i praw” człowieka — Rusinek zwalczał na każdym kroku urządzenie państwowe, podburzał naród do wystąpień! To człowiek, nie liczący się z niczem, byleby tylko osiągnąć swego zamierzonego celu.

Nawet i u nas znany jest ze swoich warcholskich występów.

Jesteśmy przekonani, że gdyby dziś Rusinek przybył do naszego miasta, napewno go ludność którą tak niedawno bałamucił, wykurzyła go tam, skąd przybył!

Niegodne wybryki wyrostków

CHŁOPACY — WANDALE.

Z Osieczka donosi nasz korespondent:

W nocy z dnia 29 na 30 listopada p. Juljuszowi Rozwadowskiemu w Piwnicach zatrzymano wiatrak, przyczem go uszkodzono. „Upierzenie” jednego śmigła wiatraku zniszczono i położono na drogę. Zaś u p. Józefa Pokojkiego w Osieczku zniszczona została studnia — okrycie studni częściowo zatopiono, a częściowo wyniesiono na dro-

gę — pozatem zniszczonych zostało kilkanaście młodych przydrożnych wierzb.

Okazało się, że sprawcami niegodziwych wybryków są: 15-letni Gohl Oswald z Osieczka, 16-letni Lewandowski Ludwik z Piwnic — i 16-letni Schlak Hermann z Piwnic.

Ładnie zaczynają!

Okres przedświąteczny

DOBRANA TRÓJKA PRZY POMOCY WOZA OKRADAŁA GOSPODARZY. — JAK HIPOLIT POMORSKI SZUKAŁ ZAJĘCIA I CO Z TEGO WYNIKŁO?

(Korespondencja własna „Głosu”.)

W okresie przedświątecznym coraz liczniej odwieżdżają złodzieje różne zakłady, składy i mieszkania prywatne — muszą się przecie zaopatrzyć na święta!

Onegdaj na drodze z Napolu do Golubia jechała furmanka z 2-ma mężczyznami i kobietą. — W chwili, gdy dojeżdżali do Golubia, zjawiła się jakby z pod ziemi wyrosła Policja.

Stać! — Koła wozu skrzyknęły, który na rozkaz stanął.

Stwierdzono, że na wozie znajdują się skradzione różne artykuły spożywcze u p. Eiselega w Napolu i p. Aleksandra Koska w Ostrowitem. Zło-

dziejami okazali się: Laskowski z Młyna Handlowego (pod Golubiem), Józef Sokołowski z powiatu płońskiego oraz Pryciowski z Młyna Handlowego.

Skradziony towar odebrano i odesłano do dyspozycji sądu.

Podczas ostatniego jarmarku przybył do Golubia Hipolit Pomorski, elegant, rzekomo w celu szukania zajęcia. Elegancki Hipolit tak gorliwie zabierał się do tego, że wszedłszy do składu p. Strzelewiczowej Stanisławy, „zajął” biżuterję w sumie 200 złotych. „Biednego” Hipolita schwyła Policja i odstawiła do dyspozycji władz sądowych.

Niesłychany występ sekciarzy.

Znów hydra sekciarska usiłuje się rozpanoszyć, tym razem w Wąbrzeźnie.

Występy sekciarskie na terenie powiatu, sparatyzowane naszym przeciwstawieniem się tej fali zła, po długim czasie znów wchodzą na widownię.

Sekciarz-baptysta, Hoenze, zamieszkały przy ulicy Kolejowej, wciąga do składu małe dzieci, obdarowuje je różnymi łakociami a następnie prowadzi je do kaplicy i tam wygłasza różne nauki, sprzeczne z religią rzymsko-katolicką.

Sekciarz tak daleko się posunął, że dzieciom

obietuje podarunki na gwiazdkę, prosząc, by przychodzili na te nauki codziennie.

Prosimy rodziców, by pilnie śledzili każdy krok swych dzieci, by one nie chodziły do sekciarzy na heretyckie nauki!

Przekonani jesteśmy, iż w sprawę tę wda się Policja i zabroni sekciarzowi zwolowywania małoletnich dzieci na bezbożne nauki.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, po zasięgnięciu przez naszego współpracownika nowych wiadomości.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 5 grudnia 1930 r.

— Komisja badania pojazdów mechanicznych. W myśl postanowień § 25 rozporządzenia Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych, z dnia 27. 1. 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 396), właściciele pojazdów mechanicznych których dowody rejestracyjne ważne są do dnia 31 grudnia 1930 roku, winni w grudniu br. lub w styczniu 1931 roku przedstawić pojazdy do zbadania celem uzyskania przedłużenia ważności dowodu rejestr. na dalszy okres czasu.

Celem ułatwienia przedstawienia pojazdów komisji dla rejestracji pojazdów mechanicznych oraz egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Chojnicach dnia 5. 12. 30 r. od godz. 14-tej i dnia 6. 12. 30 r. od godz. 8-mej, w Gdyni w dniu 12 i 13 grudnia 1930 r. o godz. 8-mej.

w Starogardzie dnia 19 grudnia 30 r. od godz. 8-mej, w Tczewie 20 grudnia, od godz. 8-mej, w Grudziądzu dnia 9 i 10 stycznia 31 r. od godz. 8-mej, w Toruniu komisja urzędować będzie w dniu 1, 10 i 31 grudnia br. Wszelkie inne terminy wyznaczone poprzednio na grudzień, odwołuje się.

Kandydaci na kierowców mogą się zgłaszać do

egzaminu tylko ci, którzy otrzymają pisemne zażewanie.

Zwracam uwagę, że te pojazdy, które nie będą przedstawione i nie uzyskają przedłużenia ważności dowodu rejestracyjnego będą w myśl postanowienia § 26 cyt. rozporządzenia unieruchomione, a znaki rejestracyjne odebrane.

Równocześnie podaje do wiadomości warunki, którym musi odpowiadać pojazd przy powtórny przeglądzie i proszę o podanie tych warunków do publicznej wiadomości.

Wszystkie samochody odpowiadać muszą ściśle technicznym warunkom rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych z dnia 27 stycznia 1928 r. a w szczególności:

kierowca nie może posiadać luzu tak w ślimaku, jak i w połączeniu kół,

koła muszą być właściwie ustawione, nie może być luzu w łożyskach, nie może brakować śrub w tarczach i obręczach. Musi być koło zapasowe. Opony doróżki nie mogą posiadać zdartych protektorów i dziur. Protektory nie mogą być zdarte powyżej 60 proc. Opona na kole zapasowym musi być napompowana i zdalna do użytku. Hamulce, tak nożny jak i ręczny, muszą hamować na miejscu. Linki i drążki hamulcowe nie mogą być sztuko-

wane, latane, ani przetarte. Hamulec ręczny musi mieć załadkę, która umożliwi zaciąganie lewarka. Chłodnica nie może cieknąć i musi być dobrze umocowana.

Tłumnik nie może być otwarty i musi być szczelny.

Tablice rejestracyjne muszą być czyste, niezniszczone i niezastłonięte. Tylne tablice wraz z latarką umieszczona ma być po lewej stronie.

Tylne latarka nie może być umieszczona na tablicy rejestracyjnej. Może być nad tablicą lub obok niej.

Wygląd zewnętrzny dorożki musi być bez zarzutu, a wewnątrz muszą być szczelne podłogi, niezniszczone poduszki, dobrze oprawione szyby, światła przy liczniku, dywanik dla pasażerów, klamki do otwierania drzwi itd.

Światła miejskie i szosowe muszą być w porządku. Tylne światło musi doładnie oświetlać tablicę i do tyłu rzucać wyraźne światło, błotniki dorożki i stopnie muszą być dobrze umocowane i nieopięte. Sownie wyłożone powinny być guma, blachą, linoleum itp.

Dorożki „Fordy” starego typu będą bardzo dokładnie badane ze względu na duże ich zużycie. Szczególnie bacznie sprawdzane będzie: ustawienie przedniej osi, luz w kierownicy i gałce widełek reakcyjnych, hamulce ręczne, zapadki hamulca ręcznego i stan ogólny.

Startery obowiązują wszystkie dorożki.

Lusterka wsteczne dorożki winny być tak umieszczone (po środku, lub po lewej), by kierowca widział nadjeżdżające z tyłu lub wyprzedzające go pojazdy. Obowiązują one wszystkie dorożki.

Pojazdy winny posiadać na widocznym miejscu umieszczone tablice typowe oraz posiadać podwójne sygnały dźwiękowe.

Starosta Powiatowy.

— **Lekarz weterynaryj.** P. Józef Reimann uzyskał dyplom i tytuł lekarza weterynaryj na Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Panu Reimannowi życzymy z tej okazji pomyślności.

— **Sprawcy napadu na dom Meyera w Polskich Łopatkach,** gdzie zabito rolnika Heimanna z Gołębiewa, zostali schwyceni. Nazwiska ich: 1) Kasiński Aleksander, robotnik, bez stałego miejsca i zajęcia, 2) Bugowski Stanisław, robotnik, bez stałego miejsca i zajęcia, 3) Nidzgorzki Klemens, robotnik, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Zamkowej 12, 4) za paserstwo i poplecznictwo Kasińska, żona wymienionego pod 1).

— **Z powodu Święta M. Boskiej** przypadającego w poniedziałek, następnym numer wyjdzie już w sobotę o zwykłym czasie, dlatego, by Czytelnicy nasi nie byli pozbawieni najaktualniejszych wiadomości.

— **Gustowne podarki gwiazdkowe** nabyć można w drogerji p. Pruchniewskiego, Wąbrzeźno, Rynek. Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Pruchniewskiego.

— **Wystawy gwiazdkowe** w naszym mieście już się pojawiły. Przed wystawami przebywają całe grupki naszych milusińskich, niecierpliwie oczekujących „gwiazdki”.

— **Kurs instruktorski.** W tych dniach odbywa się kurs instruktorski dla oświaty pozaszkolnej. Udział w kursie bierze dość wielka ilość nauczycielstwa naszego powiatu. Obszerniejsze sprawozdanie napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

— **Chować kwity zapłaconych podatków.** Zdarsza się, że Urząd Skarbowy żąda po raz drugi zapłaconych podatków, a jeżeli podatnik kwitami nie udowodni, że część lub też całą sumę podatku już zapłacił, to samo zapewnienie bez okazania kwitu nie wystarczy, i zapłacone już podatki ściągnięte zostaną, jeżeli się kwitu nie przedłoży. Zatem chować dobrze kwity podatkowe.

— **W kinach będzie wolno palić!** Z Warszawy donoszą, że władze rozpatrują projekt udzielenia zezwoleń na palenie tytoniu w tramwajach, teatrzykach i kinematografach. Sprawa ta łączy się z akcją, zmierzającą do zwiększenia konsumpcji Monopolu Tytoniowego.

Jak wiadomo, we Włoszech i we Francji istnieją lokale, jak wyżej przystosowane do usunięcia dymu i szybkiego opróżnienia lokalu z dymu.

W Polsce zezwolenia na palenie tytoniu w takich lokalach będą wydawane w miarę odpowiedniego przystosowania do tych celów.

— **Jutro św. Mikołaja!** W jutrzejszą sobotę przypada dzień św. Mikołaja — uciecha wielka dla dzieci, której św. Mikołaj przyrzekł przynieść podarki. Dzieciom z Ochronki przyniesie we wtorek 9. bm. nie św. Mikołaj, ale Gwiazdor, wiele, bardzo wiele niespodzianek.

— **Baczność Restauratorzy.** Związek Restauratorów i Karczmarzy na pow. Wąbrzeźno przypomina wszystkim członkom, iż termin wnoszenia prósb o III. kat. świadectw przemysłowych upływa 15 grudnia br., gotowe prósy mogą członkowie odebrać u skarbnika Trałki Wąbrzeźno, Rynek 34. Zarząd.

Giekawy i odczyt

SPECJALISTY FIZYKALNEGO LECZNICTWA DR. ZBOROMIRSKIEGO.

We wtorek, dnia 9. bm. o godz. 5-tej po poł. w sali Hotelu pod „Białym Oorlem” odbędzie się odczyt D-ra Edmunda Zboromirskiego z Warszawy, specjalisty fizykalnego lecznictwa na temat: „Nowe metody w lecznictwie współczesnym”.

Doniosłość metod fizykalnych tkwi nie tylko w tem, że one dają skuteczne i trwałe wyniki leczni-

cze, lecz są w stanie zapobiegać licznym chorobom.

Odczyt dr. Zboromirskiego, chlubnie znanego w całym kraju specjalisty fizykalnego lecznictwa, wzbudzi niewątpliwie w szerokich warstwach społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie.

Wszyscy pójdźmy na odczyt dr. Zboromirskiego aby zapoznać się z nowymi metodami leczenia.

Mydło Regera

wyrabia się w Polsce już od roku 1858.

denatce udzielono pierwszej pomocy i oddano następnie do szpitala. Prawdopodobnie po tej lodowatej kąpieli samobójstwo, poza ewentualnym przeziębieniem nie będzie groziło życiu denatki. Podobno wypadek powstał na tle miłosnem.

— **Starogard.** (Także elegant). Panu Miotkowi z parcel Owidzkich skradziono niedawno dobre granatowe ubranie. P. Miotk zawiadomił o kradzieży policję, a ta niebawem wysłedziła eleganta w osobie Bernarda Zadurskiego i bez ceremonji wpakowała go do kozy, gdzie paradować będzie w znanym uniformie.

— **Lwów.** (Zemsta sabotażystów). Nocy ub. nieznani sprawcy podłożyli ogień pod dom nacelnika gminy w Osirowie Michała Chorzymy. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej płomienie ugaszono w zarodku. Jak stwierdziło śledztwo, podpalenie jest aktem sabotażu ze strony narodowców ukraińskich, bowiem Chorzymy brał udział w akcji wyborczej po stronie Bezpartyjnego Bloku. Śledztwo mające na celu wykrycie zbrodniczych sabotażystów trwa.

— **Ołomuniec.** (Pokasany przez psa umiera w dniu swego ślubu). Przed kilku tygodniami, wracając od swej narzeczonej do domu, został napadnięty i pogryziony przez wałęsającego się na drodze psa 26-letni Leopold Grund z Ołomuńca. Rana szybko zagoiła się. W międzyczasie nadszedł dzień ślubu Grunda. Młoda para udała się do kościoła, a gdy nowożeńcy klęczeli przed ołtarzem, nagle wybuchła wściekła narzeczonej. Z pianą na ustach rzucił się na klęczącą narzeczoną i począł ją kąsać. W kościele powstał popłoch. Świadkowie natychmiast pochwycili i ubezwładnili szalejącego młodzieńca, którego następnie odstawiono do zakładu dla obłąkanych, gdzie G. zmarł wśród strasznych boleści.

— **Brześć n/B.** (Zmyślony napad cyganów.) Na szosie, prowadzącej z Małoryty do Kobrynia, na nocujących cyganów napadło dwóch nieznanych osobników, z których jeden, posiadający rewolwer, spowodował wystrzał, raniąc jednego cygana w rękę. W czasie zajścia cyganka Marja Wejsałowicz, uciekając przed napastnikami przewróciła się wraz z dwumiesięcznym dzieckiem, które pod ciężarem ciała matki zostało uduszone. Napastnicy nic nie zrabowawszy zbiegli, gdyż w tym czasie nadjechały dwie furmanki. Zachodzi jednak podejrzenie, że opisane zajście zainscenizowali sami cyganie, chcąc w ten sposób odwrócić od siebie odpowiedzialność za uduszenie dziecka.

— **Wilno.** (Zemsta.) W sądzie powiatowym na rozprawie, wytoczonej przez robotnika Jankowskiego drugiemu robotnikowi Józefowiczowi, sąd przyznał słusność Jankowskiemu. Po rozprawie Józefowicz zaprosił Jankowskiego na poczęstunek do restauracji. Podczas poczęstunku Jankowski poczuł ból w żołądku. Po przewiezieniu go do szpitala powstało przypuszczenie, że Józefowicz umyślnie do trunku dosypał trucizny.

— **Kowel.** (Samobójstwo 2 defraudantów.) W lesie pod Mołodecznem w pobliżu Kowla znaleziono zwłoki dwóch młodych mężczyzn z przestrzelonemi skroniami. Obaj byli elegancko ubrani w nowe smokingi, lakierki i narzutki.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że byli to Gerhard Kombka i Jan Koczula, urzędnicy firmy „Przemysł i Handel” (Handel und Gewerbe) w Poznaniu. Niedawno sprzeniewierzyli oni 7 tys. zł. na szkodę firmy i usiłowali zbiec do Sowieców. W drodze jednak, przypuszczalnie w Warszawie, roztrwonili skradzione pieniądze i znalazłszy się w Kowlu bez środków do życia, popełnili samobójstwo.

PRÓCZ DZISIEJSZYCH ZWYKŁYCH STRON

— **Tczew.** (Usiłowane samobójstwo). Rzuciła się do Wisły w zamiarze samobójczym pewna młoda panienska. Wypadek wydarzył się w pobliżu portu lotniczego; jeden z szyprów, widząc tonącą osobę, pospieszył na ratunek i wydobyl denatkę z lodowatych nurtów rzeki. Skostniała od zimna

— **Sprawy L. O. P. P. w powiecie.** W dniu 1-ym grudnia rozpoczął się w Toruniu przy Dyonie Pom. Artylerji 3-tygodniowy kurs zorganizowany staraniem Wojew. Komitetu L. O. P. P. dla instruktorów w powiatach.

Na kurs ten Pow. Kom. L. O. P. P. delegował p. Zajaca Piotra z Myśliwca, który jest instruktorem kontraktowym p. w. i w. f.

— **Odprawa instruktorów kontr. p. w. i w. f.** W dniu 28 listopada odbyła się w gmachu starostwa odprawa dla instruktorów kontraktowych i honorowych p. w. i w. f. naszego powiatu.

Odprawę przeprowadził p. por. Kuliszewski, Pow. K-dt P. W. i W. F., na której omówione zostały najnowsze zarządzenia i instrukcje, wydane przez Państw. Urząd P. W. i W. F., sprawy wyszkoleniowe w jednostkach p. w. i w. f. oraz wytyczne na rok następny.

W odprawie wzięli udział podoficerowie służby czynnej, pp. nauczyciele, pracujący jako instruktorzy p. w. i w. f. oraz oficerowie rez., którzy również czynnie w charakterze instruktorów kontraktowych naszego powiatu pracują.

— **Tytuły w dowodach osobistych.** Wydano zarządzenie dla biur paszportowych przy samorządach w sprawie podawania tytułów w dowodach osobistych. Przy wypełnianiu rubryki „zawód” petenci będą musieli tytuły naukowe udowodniać dokumentami.

— **Otwarcie specjalnych kas poborowych dla wykupu świadectw przemysłowo-handlowych i kart rejestracyjnych na rok 1931 w Golubiu i Kowalewie.** Celem ułatwienia płatnikom wymienionych miast i okolicy, nabycia świadectw przemysłowych, handlowych i kart rejestracyjnych na rok 1931, Kasa Skarbowa w Wąbrzeźnie otwiera jak lat poprzednich specjalne kasy poborowe a to:

— w Kowalewie w dniach 17 i 18 grudnia br. w lokalu Hotelu Poznański w Rynku,

— w Golubiu w dniach 19 i 20 grudnia br. w lokalu p. Tylickiej przy ul. Hallera nr. 5.

Ze względu na niewygodną komunikację kolejową, połączoną ze stratą czasu i wydatkami, przypuszczać należy, że interesanci skorzystają w całej pełni z otwarcia powyższych kas poborowych i gremjalnie zgłoszą się po wykup w mówie będących świadectw.

Z POWIATU

— **Mlewo.** (Wykończenie budowli.) Tutejszy gmach szkolny został po pożarze obecnie zupełnie wykończony. Nadmienić wypada, że nauczanie dzieci nic na tem nie ucierpiało.

— **Kurs pozaszkolny.** W naszej wiosce odbywa się kurs oświatowy, pozaszkolny, w którym bierze udział przeszło 60 uczestników. Wykładowcami są: p. Mlewski, p. Ewertowska i p. E. Rolbiecka.

— **Kurs narciarski w Mlewie.** Ośrodek p. w. i w. f. w Toruniu ma zamiar urządzić w okolicy Mlewa kurs narciarski który rozpocznie się z chwilą opadnięcia większego śniegu.

— **Mlewiec.** (Kradzież.) Wincenty Broniecki z Rychnowa kradł na dworcu w Mlewie węgiel z wagonów kolejowych. Sprawcę oddano do sądu.

— **Książki.** (Kurs oświatowy.) Także w naszej wiosce również urządzony został kurs oświatowy, pozaszkolny.

— **Rychnowo.** (Złodziejstwo roweru.) Przed kilku dniami skradziono sołtysowi p. Lewandowskiemu rower, stojący w sieni. Złodziejami okazali się: Stróżyński i Majster z powiatu brodnickiego.

— **Królewska Nowawieś.** (Zgon.) Zmarł tu Jan Szczerbicki, znany w tutejszych kołach rolnik. Zmarły przeżył lat 60. Niech odpoczywa w pokoju!

— **Wielkołaka.** (Odpust.) W parafji naszej odbył się ubiegłej niedzieli odpust ku czci św. Katarzyny. Na odpust przybyło wiele wiernych oraz księży z okolicy.

— **Ryńsk.** (Kradzież leśna.) Kradzieży drągów dębowych dokonano w Nielubskim lesie. Złodzieji przychwycono i łup im odebrano w Ludowicach.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Tczew.** (Usiłowane samobójstwo). Rzuciła się do Wisły w zamiarze samobójczym pewna młoda panienska. Wypadek wydarzył się w pobliżu portu lotniczego; jeden z szyprów, widząc tonącą osobę, pospieszył na ratunek i wydobyl denatkę z lodowatych nurtów rzeki. Skostniała od zimna

KINO — SŁOŃCE

Ostatnie dwa dni wszyscy pospieszcie na największy film wojenno-lotniczy p. t.

PODCIĘTE SKRZYDŁA Z SZALONĄ SZYBKościĄ



zbliża się do nas

G · W · I · A · Z · D · O · R

z różnymi niespodziankami. Pewne jest, że „GWIAZDOR” zakupuje tylko u tych PP. Kupców, którzy ogłaszają swe towary. W sezonie gwiazdkowym PP. Kupcy ogłaszają się w „Głosie Wąbrzeskim”

NIEMOŻNOŚĆ PODWYŻSZENIA KOMORNEGO w obecnej sytuacji.

Lokatorzy przeciw projektowanej podwyżce.

Związek lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej podjął akcję w związku z zapowiedzianymi projektami podwyżki komornego.

Opracowany został obszerny memoriał do rządu, w którym zrzeszenia lokatorskie wskazują na niemożliwość podniesienia komornego wobec niskiego poziomu płac w kraju.

Lokatorzy proszą o przeprowadzenie specjalnej ankiety, mającej na celu stwierdzenie, jaką część budżetu w poszczególnych gałęziach pracy stanowią dla rodzin robotniczych i urzędniczych stawki komorniane.

Celem złożenia tego memoriału udaje się w przyszłym tygodniu specjalna delegacja związków lokatorskich do prezydium Rady ministrów oraz ministrów skarbu, spraw wewnętrznych, robót publicznych i pracy. (I. K. C.)

POD JAKIMI WARUNKAMI

chcieli Niemcy zawrzeć pokój w r. 1917.

Z Paryża donoszą: „Revue de Paris” drukuje obecnie pamiętniki b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. Wiljama G. Sherp. Część trzecia tych pamiętników poświęconą jest okresowi oblężenia Verdun.

Dyplomata amerykański porusza kwestię możliwości zawarcia pokoju, już w czasie oblężenia Verdun. Jak wiadomo, były czynione w tym czasie kroki ze strony Niemiec, zmierzające do zawarcia pokoju. Ambasador Sherp opowiada w swych pamiętnikach, że rozmawiał w 1917 r. z p. Gerard ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie, który mu przedstawił warunki, pod jakimi Niemcy gotowi byli wszcząć rokowania pokojowe.

Warunki te brzmiały dość fantastycznie. Oto Niemcy jeszcze w 1917 r. mieli odważyć się żądać, by północna Francja została wcielona do Niemiec. — Ponadto wszystkie kolonie miałyby być zwrócone Niemcom, aljanci mieli ponieść wszystkie koszty wojenne, Belgia mogłaby odzyskać niepodległość, ale koleje jej miałyby być administrowane przez Niemców, którzyby również utrzymywali swoje załogi wojskowe w fortecach belgijskich.

Z Polską w tych warunkach pokojowych Niemcy załatwiliby się w sposób bardzo prosty, mianowicie Polska nie otrzymałaby autonomii, nie mówiąc już o niepodległości, lecz w całości miała być wcielona do państwa niemieckiego.

Echa krwawej nocy styczniowej w Sadekach.

SKAZANIE MORDERCÓW KS. ROBOWSKIEGO SENSACYJNY PROCES W BYDGOSZCZY. —

W wielkiej sali Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, dosłownie nabitej publicznością, odbył się w tych dniach, budzący olbrzymie zainteresowanie proces przeciw mordercom ks. dziekana Ludwika Robowskiego z Sadek. Na ławie oskarżonych zasiadli 30-letni Feliks Ptak, elektro-monter z zawodu i 40-letni Józef Sztolc. Rysopis pierwszego: wzrost średni, twarz młoda, głowa lysa, dobrze odżywiony, włosy jasno blond, krótko strzyżony, jasny garnitur, sportowy krawat. W twarzy ani w postaci nic groźnego, głos łagodny, twarz raczej delikatna.

Groźniej na pozór wygląda Sztolc, wysoki, również lisy, włosy czarne, krótko strzyżony, okolenie ust złośliwe, oczy mocno podkrążone. Robi wrażenie alkoholika, człowieka zuchwałego i przedsiębiorczego.

Obaj zbrodniarze poznali się i zawiązali spółkę w więzieniu bydgoskim w 1929 r. W swoim cza-

ski, który natychmiast po otrzymaniu wiadomości o morderstwie, przybył na miejsce zbrodni, wdrażając śledztwo. „Nocy tej”, jak zeznaje p. Lisowski, — „spadł lekki śnieg i na ziemi były widoczne ślady dużych stóp i mniejszych. Duże stopy widać było poprzez ogród aż do okna plebanji. Człowiek o mniejszych stopach śnąc krążył po ogrodzie i w pobliżu stodoły stał długi czas. Obaj bandyci znaleźli się koło plebanji o godz. 19-tej wieczór, obserwując blisko przez 3 godziny ofiarę swą. Dopiero o godz. 1 w nocy, gdy ks. dziekan Robowski ułożył się do snu, obaj bandyci postanowili działać. Podczas, gdy Sztolc stał na straży, Ptak wszedł przez okno do sypialnego pokoju, świecąc sobie lampką elektryczną. Ks. dziekan, zbudzony ze snu chwycił momentalnie wiszącą przy łóżku fuzję, jednak nie zdołał zrobić z niej użytku, gdyż w tej chwili, trafiony czterema strzałami, z których trzy były śmiertelne, wystrzelonymi przez Ptaka, padł



sie w nocy z 30 na 31 stycznia dokonali potwornej zbrodni morderstwa na osobie śp. ks. Robowskiego, przyczem zrabowali 3 tys. złotych i tysiąc mk. niemieckich, oraz akcji na większą sumę.

Rozprawie przewodniczył sędzia Radłowski, oskarżał prokurator Domke.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznają, odpiernając ciężące na nich poszlaki zbrodni głupimi wykrętami i kłamstwami, dodając przytem, iż w śledztwie przyznali się dobrowolnie do popełnienia mordu, w celu uzyskania nagrody 11 tysięcy złotych za wykrycie sprawców morderstwa. Co do znalezienia podczas rewizji w ich mieszkaniu marek niemieckich w złocie, mordercy zeznają, kłamiąc o tajemniczych jakichś zakopanych skarbach na granicy polsko-niemieckiej, o włamaniu się jako konfidenci do jakiegoś urzędu w Berlinie, skąd oprócz skarbów skraść mieli również i znalezione w czasie rewizji pieniądze (??). Sam przebieg mordu ustalili w zeznaniach swych komisarz p. Lisow-

martwy. Jak zeznał dalej komisarz Lisowski, obaj bandyci w czasie śledztwa w ogniu krzyżowych pytań przyznali się dobrowolnie do popełnienia zbrodni, podając najdrobniejsze nawet szczegóły.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawało przeszło 40 świadków, którzy jednak nic nowego do sprawy nie wniesli.

Bezpośrednio po przemówieniu prokuratora, domagającego się dla oskarżonych kary śmierci, Ptak, zakrywszy twarz chustką, napił się z butelki lizolu i wśród drgawek i jęków osunął się na ziemię. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło „samobójcę” do szpitala, skąd jednak po kilku minutach odstawiono go do więzienia, jako symulanta. Okazało się, iż rozczyzn lizolu był bardzo słaby. Ptak symulował samobójstwo, najprawdopodobniej w chęci wykorzystania zamieszania, w czasie którego mógłby łatwo zbiec.

W drugim dniu procesu o godz. 3, 20 po poł. sąd wydał wyrok, mocą którego Feliks Ptak skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś Józef Sztolc na 15 lat ciężkiego więzienia.

W rok później Niemcy musiały prosić o zawieszenie broni na warunkach „trośczonek” odmiennych. (I. K. C.)

Kongres światowy „Rotary” klubów w Wiedniu.

Kongres światowy „Rotary” — klubów w Wiedniu

W czerwcu 1931 odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres największych i najbogatszych amerykańskich „Rotary” — klubów. Ilość ich na całym świecie wynosi około 3000, wszędzie członkami są osobistości z najwyższych sfer towarzyskich i finansowych. Ogólna ilość członków obliczają na 150.000, przyczem opłaty członkowskie wynoszą w Ameryce 500 dol. rocznie. Centrala znajduje się w Chicago, gdzie też w bieżącym roku odbył się 25-ty jubileuszowy kongres. Pierwszy kongres europejski odbył się przed 4 laty w Ostendzie, a następny będzie w Wiedniu.

Onegdaj bawił w Austrii prezydent „Rotary-Internationale” w Chicago Mr. Almon E. Roth z całym sztabem urzędników w celu poczynienia przygotowań dla przyszłorocznego kongresu w Wiedniu. Wynajęto 6 olbrzymich transatlantycznych parowców „Gunard-Line”, „United States-Line” i „White Star-Line”, które mają przywieźć do Europy 10.000 członków wraz z rodzinami. Uczestnicy, rdzenni Amerykanie, którzy jeszcze starego kontynentu wcale nie znają pozostaną tu przez kilka mie-

sięcy i zamierzają przy tej sposobności zwiedzić inne kraje Europy. W Wiedniu utworzyło się 19 komitetów dla przyjęcia zamorskich gości z powodu niedostatecznej ilości odpowiednich pomieszczeń w hotelach zamówiono już około 6000 pokoi w prywatnych pałacach i willach.

Szwajcarja, Włochy, Jugosławia, Węgry i Czechosłowacja zainteresowały się ogromnie tą sprawą i przy pomocy tutejszych komitetów zestawily już plany podróży po ich krajach dla 4000 osób.

Nie ulega chyba wątpliwości, że Polska z różnych względów zainteresowałaby Amerykanów, gdyby ktoś dał impuls do tego. Czy nie byłoby wskazanem, żeby i u nas zawczasu zostały podjęte kroki celem zorganizowania kilku wycieczek po Polsce.

SKÓRA WĘŻA DŁUGOŚCI KILOMETRA.

Wprawdzie nie znaleziono dotąd węży długości kilometrowej, ale skórę tej długości można z łatwością otrzymać przy zastosowaniu odpowiedniego garbowania. Przy dotychczasowych systemach wyprawiania skór znaczna ich część marnowała się, tworząc bezużyteczne odpadki i skrawki, a tylko mała część nadawała się do użycia. Obecnie wynaleziono sposób, który pozwala na całkowite zużytkowanie skóry zwierzęcej, a polega na rozdrabnianiu skór surowych na poszczególne włókna, poczem dopiero masa podlega wyprawie.

RUCH TOWARZYSTW.

— Związek Niższych Prac. Poczł., Telef. i Telegraf. Koło Miejskowe w Wąbrzeźnie. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 5. 12. br. o godz. 19,30 w lokalu p. Stepniewskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

— Bacznosc Inwalidzi i Wdowyl Miesięczne zebranie Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 12-tej w lokalu p. M. Webera przy ul. Kolejowej 78. Zarząd.

— Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Woj. R. P. Koło Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 1,30 po poł. w lokalu p. Malskiego. O liczny udział z powodu ważnych spraw prosi Zarząd.

— **WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW.** W dniu 11 bm. (czwartek) odbędzie się w lokalu „Pod Białym Orłem“ o godzinie 8-jej wieczorem walne zebranie Koła Związku Podof. Rezerwy z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Wręczenie dyplomu czł. hon. kol. Szczyżyciemu. 3) Odczytanie protokołu z ost. nadzw. walnego zebrania. 4) Wybór marszałka, sekretarza i ławników zebrania. 5) Sprawozdanie z działalności: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej, e) komendanta, f) komendanta huca P. W. i W. F. 6) Dyskusja nad sprawozdaniem. 7) Udzielenie absolutorjum zarządowi. 8) Wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) sekretarza, d) skarbnika, e) komendanta, f) zast. komendanta, g) komendanta P. W. i W. F., h) ławników, i) komisji re-

wizyjnej; 4 członków, j) sądu kol. (3 członków), k) poczet sztandarowy, l) dwóch delegatów na Walny Zjazd. 9) Wolne głosy. 10) Zakończenie. O ile ktoś z kolegów ma jakiś wniosek, winien go do dnia 9 bm. wnieść piśmiennie na ręce kol. prezesa.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków i będzie prawomocne. O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd Koła.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PODZIĘKOWANIE.

Na tej drodze składam najserdeczniejsze podziękowanie za okazane współczucie, pomoc w chorobie i podczas pogrzebu męża mego s. p.

Jana Szczerbickiego

Przewieleb. ks. proboszczowi Bączkowskiemu za troskliwą i ojcowską opiekę, chórowi kościelnemu za wykonanie pieśni żałobnych miejsc. Kółku Rolniczemu, wszystkim przyjaciółom i znajomym za oddanie ostatniej przysługi.

Marta Szczerbicka

Królewska Nowawieś

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 9 grudnia br. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Stogowskiego w Poćwiardowie (Ostrowite):

1 maciorę 3 ctr., 5 świńiaków po 1 ctr., 1 kufę do wożenia wody wzgl. nawozu.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 10. 12. br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającym za gotówkę:

maszynę do pisania, 2 sani wyjazdowych, kanapę, maszynę do szycia, szafkę i 6 sztuk różnego kortu.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Dzieci tut. Szkółki Dzieciątka Jezus

urządzą

we wtorek, dnia 9-go grudnia o godz. 7 wieczorem

Przedstawienie Gwiazdkowe

w sali p. Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski⁴) według następującego programu:

- | | |
|------------------------------------|--|
| 1. Przemówienie Przew. ks. Prob. | 9. Gra góralska |
| 2. Śpiew krakowianek. | 10. Bartośiu. |
| 3. Deklam.: Dla księży i rodziców. | 11. Taniec Krakowiak. |
| 4. Komedijka w dwóch odsłonach. | 12. Deklamacja: gwiazdka. |
| 5. Deklamacja: Co czyni pięknem. | 13. Śnieżki. |
| 6. Wiwat przedszkole. | 14. Stańmy wszyscy w szeregu } gry |
| 7. Gra kółków. | Chłopcy, dziewczęta |
| 8. wiczenia z wachlarzykami. | 15. Taniec motylek. |
| | 16. Korowod aniołków przed złóbkim i Gwiazdor. |

Ceny miejsc: Rezer. 2,— zł, I miejsce 1,50 zł, II miejsce 1 zł. Wstęp na salę 80 gr.

Bilety poprzednio nabyć można w składzie p. Balcerskiego.

Generalna próba w poniedziałek, dnia 9-go grudnia o godzinie 12 w południe; dla dzieci szkolnych wstęp na salę 30 gr, dla dorosłych 50 gr.

Początek przedstawienia o godzinie 7-mej wiecz.

Kasa czynna będzie od godz. 6 wiecz. przed przedstawieniem.

Czysty dochód przeznaczają się na gwiazdkę dla dzieci i na potrzeby szkółki.

O liczny udział uprasza

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 10. 12. br. o godz. 12-tej sprzedawać będę w Chelmoniu najwięcej dającym za gotówkę:

3 warchlaki, powózkę, maślnicę, lustro i obraz.

Zbiórka licytantów u gosp. Jankowskiego.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 9. 12. br. o godz. 14-jej sprzedawać będę w Gajewie najwięcej dającym za gotówkę:

8 kopców ziemniaków.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Licytacja przymusowa

Dnia 9 bm. o godz. 11 sprzedana będzie za natychmiastową zapłatą gotówką u p. Garbowskiego Piotra w Łobdowie

żniwiarka i kartoflarka
WOJTOSTWO LIPNICKIE.

Potrzebny

ekspedjent

zaraz lub od 15. bm. z branży kolonialno-delicatesowej, zaufany, dzielny i solidny.

Zgłoszenia z podaniem warunków do 10 bm.

Hotel pod Białym Orłem — Fr. Szymański
Wąbrzeźno.

**Trwała
ondulacje**

wykonuje czysto i fachowo aparat m. światowej sławy

Metro Galja

Ceny umiarkowane. Pierwszorządny salon fizyjerski dla Pań i Panów

Fr. Świtalski, Kolejowa 71

**Sprzedaje duże
ZAJĄCE**

bez skóry duże po 4,50 zł, średnie do 3-3,50 zł.

Jednocześnie polecam czysty

gęsi smalec

po 3 zł za funt

gęsinę i kaczyne

po znacznie obniżonych cenach.

Tel. 174 E. Goetz Tel 174



Zysk na kieszoni i zysk na zdrowiu!

Przy praniu Persilem zbyteczne jest wszelkie pranie wstępne, przede wszystkim zaś niehygieniczne tarcie i szcztokowanie. Niechaj Persil sam wykona całą pracę! Persil zrobi swoje! Ale pamiętać zawsze, że należy Persil rozpuścić w zimnej wodzie, a bielnię zagotować raz jeden i to krótko! Wystarczy to zupełnie. 1 paczkę Persilu wziąć na 2 1/2 do 3 wiader wody.

Persil to Persil

SLICZNE PODARKI GWIAZDKOWE jak:

Perfumy krajowe i zagraniczne, Wody kolońskie i kwiatowe, Nesesery-Manieure, Ozdobne kartonazę (mydło i perfum etc.), Rozpylacze, Aparaty przytwy i przybory do golenia, Aparaty i przybory fotograficzne, jako też ozdoby na choinkę i przyprawy do pieczenia pierników i ciast poleca korzystnie

DROGERJA POD LWEM

L. Donat nast. właśc. J. PRUCHNIEWSKI

WĄBRZEŹNO, Rynek 2.

Telefon 13.

„ELEKTROMOTOR“

Tel. 74 właśc. Br. Piekarek Kolejowa 61-62

Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne oraz wszelkie prace wchodzące w zakres ELEKTROTECHNIKI

Naprawa i ładowanie akumulatorów

Ogłaszaj się tylko w

„Głosie Wąbrzeskim“



Dziś w piątek, dnia 5 bm. o godz. 830 w. Dwa 100% filmy w jednym programie 12 osoby na 1 bilet! Proszę skorzystać z okazji. I. Superślągię sezonu pt.

PODCIĘTE SKRZYDŁA

Film wojenny, obrazujący atak zepelinów na Londyn podczas wojny światowej. — II poraż ostatni

SIÓDME MOCARSTWO

W roli tytułowej Lewis Stone i Marcelina D'ay.

Od soboty wyświetlamy erotyczny film „Uniwiersalu“ i „Metropolji świata“ pod tytułem

BROADWAY

W roli tyt. Ewelina Brent i Elen Tryon.

Nagrodzony 3 razy złotym medalem światowym

Następny program: **TAJEMNICE HAWANNY**

Aby dać możliwość w tym ciężkim

czasie każdemu tanio nabyć



PODARKI GWIAZDKOWE — dlatego urządzam

Tanią

Sprzedaz Gwiazdkowa

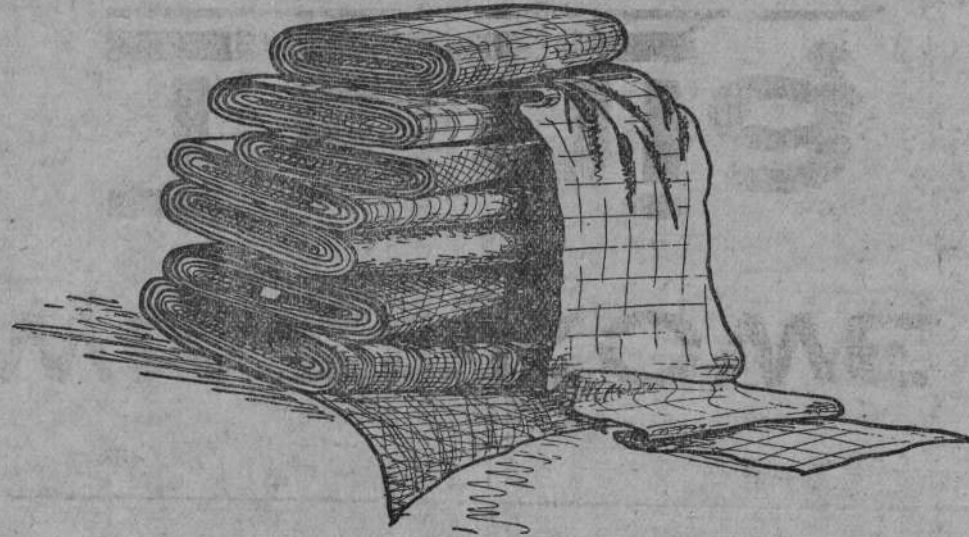
Sprzedaż Gwiazdkową

Specjalnie polecam po nadzwyczaj niskich cenach — mianowicie:

Popeliny na suknie we wszystkich kol. mtr. od **2,50 zł**
Rypsy na kostjomy i sukienki ślicz. kol. „ „ **2,80 „**
Bostony i kamgarny 140 cm. szer. „ „ **5,80 „**
Materje w kratki i paski na bluzki . . „ „ **2,50 „**
Materje na płaszcze najnowsze wyroby „ „ **8,50 „**
Aksamity welwety najmodn. kol. . „ „ **9,00 „**

Jedwabie i wełny

Georgette, Velotyny, Crepony i inne nowości na suknie w różnych gatunkach i kolorach po przystępnych cenach



Warpy na ciepłe suknie. od **1,70 zł**
Barchany na bluzki śliczne desenie . . „ **1,25 „**
Płócienna na bieliznę i pościel. . . . „ **0,90 „**
Płócienna na fartuchy trwałe kol. . . . „ **1,60 „**
Cajgi i korty na mocne spodnie „ **2,20 „**
Manszestry, plusze na ubrania „ **3,90 „**
Ręczniki białe i kolorowe trwałe kol. . „ **0,85 „**

Specjalność:

Inlety na wyspy pod gwarancją w kol. i nieprzepuszczające pierza w różnych szerokościach.

Płaszcze damskie

sukienne z obsadą od 30 zł
 angielskie sportowe „ 35 „
 rypsove z obsadą pluszową . . „ 45 „
 rypsove z obsadą fokową . . „ 65 „
 welurowe, sportowe z odpowiednią obsadą „ 75 „
 Georgette ostatnie modele . . „ 120 „



Ubrania męskie . 25,— zł
ubrania dla młodz. 18,— zł
**ubrania dla chłop-
 ców** 8,— zł
palta z fokowym
 kołnierzem . . 75,— zł
ulstry dobry gatu-
 nek 28,— zł
kurtki najrozmai-
 t-sze fasony . . 19,50 zł

**Firany, dywany, chodniki,
 ceraty** po bardzo niskich
 cenach!



Futra damskie
Futra męskie
Kozuchy
Skóry

oraz

kurtki skórzane

po bardzo
przystępnych cenach!

Trykoty, pończochy, rękawiczki, wełna podpadająco
 niskie ceny!

Uwaga! Za trwałość moich wszelkich towarów oraz pewność kolorów przyjmuję pełną gwarancję!

Rynek 1

„BAZAR“ ST. CHWIAŁKOWSKI WĄBRZEŻNO

Telef. 85